Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 10. maja 1921 r. Nr. 106.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospoda..." wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. **Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.** Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

O Górny Śląsk.

Bytom, 8 maja. Korfanty wysłał telegraficzną odezwę do państw sprzymierzonych i oświadczył uroczyście, że uczyni wszystko dla zapobieżenia powstaniu. Na żądanie zrozpaczonej ludności stanął na czele ruchu, celem ujęcia tego ruchu w ramy organizacyjne. Lud nigdy nie zniesie jarzma pruskiego, raczej zniszczy warsztaty pracy.

Korfanty prosi w interesie ludności oraz życia gospodarczego Europy o decyzję zgodną z wolą ludności oraz o natychmiastowe wyznaczenie linji demarkacyjnej.

Prasa angielska w sprawie G. Śląska.

Londyn. 7 maja. Przytaczając treść odezwy Korfantego (w sprawie strajku — Przyp. Red.) „Times" opatrzył ją komentarzem, że odezwa oddaje dokładnie uczucia i opinję publiczną całej Polski co do sprawy Górnego Śląska.

Londyn, 7 maja. Według informacyj »Morning Post« Rada Najwyższa nie powzięła żadnych uchwał w sprawie Górnego Śląska. Prawdopodobnie jednak pomimo nacisku Niemiec sprawa ta nie będzie łączoną z kwestją odszkodowań.

O losach Górnego Śląska zadecyduje Rada Ambasadorów.

»Morning Post« czyni uwagę, że Niemcy dążą do zatrzymania Górnego Śląska jedynie w celu posiadania podstaw do umocnienia militaryzmu, a dla Polski zaś posiadanie tej dzielnicy jest po prostu kwestją bytu.

Jeśli mocarstwa sprzymierzone powezmą uchwałę wbrew interesom nie tylko Polski, lecz swoim własnym, wówczas górnicy Górnego Śląska na pewno rozpoczną generalny strajk, i tym razem będzie strajk zupełnie usprawiedliwiony.

Prasa niemiecka o Górnym Śląsku.

Olsztyn, 7 maja. Prasa niemiecka przynosi wiadomości najróżniejszego rodzaju, z których przebija rozgoryczenie i żądza zemsty.

Korespondenci niemieccy z Polski donoszą, iż w Polsce panuje olbrzymi zapał i chęć niesienia po mocy ludowi górnośląskiemu. Na wdowy i sieroty po poległych Górnoślązakach zbiera się składki, które napływają obficie.

Co do generała Le Rond nadchodzą wiadomości sprzeczne. Różne pisma donoszą o odwołaniu generała Le Rond i mianowaniu generała włoskiego Martini jego zastępcą. S.

Mowa Lloyda George w sprawie sankcji antyniemieckich.

Londyn, 7 maja. Lloyd George wygłosił świetną mowę, której uzasadniał stanowisko rządu angielskiego w sprawie sankcji. Wśród oklasków Izby stanął po stronie Francji oświadczając, iż sprawa Francji jest sprawą Anglji. Lloyd George zwrócił się do polityków angielskich przeciwnych Francji zaznaczając, iż Anglja znajduje się w korzystniejszem położeniu od Francji ponieważ pomiędzy Angiją a Niemcami znajduje się burzliwe morze, na którego dnie znajdują się szczątki floty niemieckiej. Włochy zaś mają naturalną granicę — alpy. Francja zaś znajduje się pod wrażeniem dwóch inwazji i jej najpiękniejsza prowincja zupełnie zniszczoną została. O tem zapominać nie należy. S.

(Dalsze telegramy znajdują się na stronie trzeciej Red.)

Niemcy na rozdrożu.

Przyznać trzeba, że Niemcy znajdują się w sytuacji nader poważnej. Niemcy są obecnie bez głowy, a muszą koniecznie w jak najkrótszym czasie postarać się o głowę i to o tęgą głowę, która sytuację opanuje i wskaże narodowi niemieckiemu drogą właściwą, prostą, którę postępować należy.

Nowy gabinet zająć musi jasne stanowisko co do energicznej noty mocarstw koalicyjnych. Zająć musi stanowisko bez żadnych zastrzeżeń, wykrętów, lawirowań. Nowy gabinet może iść przeciw lub też razem z koalicją. Innej drogi niema. Nowy gabinet musi zdobyć się na energiczne i wyraźnie „nein", lub też na szczere i jasne „ja". Nowy gabinet nie może iść ani w lewo, ani w prawo ale musi iść prosto. Nowy gabinet musi jak to Niemcy mówią „Farbe bekennen."

Gabinet Fehrenbacha był pod wszelką krytyką. Dziś dopiero prasa niemiecka wszelkich odcieni zrozumiała zdaje się zupełną nieudolność gabinetu Fehrenbacha. Fakt ten świadczy dobitnie o braku politycznej orjentacji w narodzie niemieckim. Gabinet Fehrenbacha uprawiając politykę bezcelową, chwiejną, miał bowiem oparcie w parlamencie, który dziwne polityczne skoki Dr. Simonsa popierał. Opozycja zaś oponując nie wskazywała nowych dróg, lecz była opozycją dla opozycji. Gabinet Fehrenbacha apelował do Ameryki, choć przecież nie było wątpliwości, że Ameryka, ten kraj wolności i swobody, który pochwycił za oręż w chwili gdy zagrażała wolności ludów germańska pięść opancerzona, że ten kraj nie mógł zmienić swoich zasad i zajęciem stanowiska co do Niemiec negować politykę kontynuowaną przez poprzednika Hardinga, byłego prezydenta Wilsona. Polityka takich Stanów Zjednoczonych chwiejną być nie może, lecz musi się opierać na pewnych linjach wytycznych, od których żadnemu państwu demokratycznemu ani na chwilę zbaczać nie wolno. Nie zrozumiał tego gabinet Fehrenbacha, nie zrozumiał tego naród niemiecki. I dla tego naród niemiecki musiał otrzymać nową lekcję.

Nowy gabinet stanie także wobec ważnej sprawy, tj. sprawy Górnego Śląska. Jest to sprawa zawiła, ale rozwiązać ją można, jeżeli ten nowy rząd niemiecki nie będzie uprawiał polityki dwulicowej, lecz nabierze zaufania i postępować będzie lojalne wobec przedstawicieli państwo koalicyjnych, mężów poważnych i zdolnych, którzy z pewnością nie uprawiają polityki nienawiści i zemsty, ale starają się wypełnić zadania trudne, które im wojna światowa do rozwiązania przedłożyła. Na sprawy górnośląskie nie można patrzeć przez szkła nacjonalistyczne, które żądają całego Górnego Śląska dla Niemiec lub oddać chcą Polsce drobnostki nie licząc się z faktami, że ludność tamtejsza w przeważającej liczbie do Polski należeć pragnie i chce, co nawet krwią swoją własną za stosowne zadokumentować uważała. Że sprawa Górnego Śląska jest dla Niemiec przykrą, to każdy zrozumie i odczuje. Ale i w tej kwestji nie można myśleć nad tem, czy posłać tam „Reichswehrę", czy uważać powstanie na Górnym Śląsku za powód do wojny z Polską, nie n... bawić się w hazardy, nie można uprawiać polityki „va banque", ale zorjentowawszy się postępować tak, aby świat widział że Niemcy mają chęć i wolą szczerą do rozwiązania kwestji zawiłych nie jednostronnie, lecz tak jak tego chwila obecna, opinja całego świata kulturalnego i dobro ludu górnośląskiego wymagają.

Nowy gabinet szukać musi również dróg porozumienia i znośnego stosunku z Polską. Polityka gabinetu Fehrenbacha w stosunku do Polski nie była jasną i konsekwentną. Układy, groźby, groźby i układy, a rezultatem była nieufność, niedowierzanie, czyli atmosfera, która dodatnio na stosunek Niemiec do Polski wpłynąć nie mogła. Mówiło się w gabinecie Fehrenbacha o konieczności nawiązania stosunków z Polską, a jednocześnie namyślano się nad tem czy uważać można branie udziału Polski w sankcjach jako casus belli. A więc i w stosunku do Polski nowy gabinet zająć musi jasne i szczere stanowisko, które potrzebnem jest koniecznie do wzajemnego zaufania.

Chwilowo Niemcy znajdują się na rozdrożu. Szukają ludzi, kierowników, przywódzców, wahają się, namyślają, czy wybrać ludzi pięści żelaznej, czy Machiaweli politycznych, czy też ludzi takich, których Niemcom dzisiaj rzeczywiście potrzeba.

Przyszłe dni wykażą, którą drogą naród niemiecki iść zamierza. S.

* * *

(S.) Socjaldemokraci na zapytanie prezydenta Rzeszy czy chcą brać udział w rządach odpowiedziedzieli odmownie. (Chcą mącić wodę, aby w stosownym czasie przystąpić do łowienia ryb. Red.) Inne partje wymieniły swoich kandydatów. Podług „Voss. Ztg." prezydent Rzeszy niemieckiej nosi się z zamiarem zaofiarywania kanclerstwa księciu Bülowowi, przebywającemu obecnie w Rzymie. Partje większe podobno się nie sprzeciwiają. Jednakże kandydatura rzekomo ma mało widoków powodzenia. Przyszły kanclerz wyjdzie z łona centrum lub też z niemieckiej partji ludowej (Deutsche Volkspartei).

Do „Ostpreussische Zeitung" telegrafują z Berlina, że w rachubę wchodzi trzech kandydatów na kanclerza: Stresemann, Stegerwald, prezydent ministrów pruskich i Schroander, były namiestnik w Alzacji i Lotaryngji.

„Königsberger Allg. Zeitung" żąda kanclerza i ministra spraw zewnętrznych, którzyby zdobyli się na energiczne wystąpienie przeciwko Polakom, ponieważ nastąpił stosowny czas, który wymaga czynów.

Dwa listy.

Podajemy dwa ciekawe listy z powiatu suskiego, które rzucają dziwne światło na tamtejsze stosunki. Nazwiska i zbyt drastyczne zwroty opuszczamy, ażeby w tych w wypadki brzmiennych czasach nie narażać piszących na nieprzyjemności. Otóż listy:

..... poczta K. powiat suski, dnia 18. IV. 1921 r.

Donoszą Wielm. Panu, w niedzielę dnia 17. b. m. byli oboje .... z Dużych P.... u mnie w gościnie i prosili, abym pisał do Wielm. Pana, by tak łaskaw był i postarał się o spieszne wskazanie ..... miejscowości w Polsce na Pomorzu, bo dłużej ich pobyt w W. P. jest niemożliwy z powodu prowokacji niemieckiej ludności. .... Opowiadają, że ludność polska w W. P. jest wykluczoną od wszystkiej pracy, tak że już niektórzy są od św. Marcina przeszłego roku bez pracy i bez zarobku. ..... podobno radził im te... kartofli latoś w Niemczech nie sadzić, więc też i z tego powodu oni by chętnie w krótkiem czasie Niemcy opuścili. Są też podobno i w P. takie przypadki, że Niemcy polskie dzieci na ulicach biją i grożą, że skoro granica będzie ustalona to i rodzicom też tak sprawią. Wielm. Panie, pytam się, czy już nie ma innej drogi, że Niemcy z nami mogą czynić co chcą, czy ich w Polsce mało, znam ja na Pomorzu okolice, gdzie wielu Niemców zamieszkuje, więc bym też Wielm. Panu chętnie radził, by u nas w Państwie Polskim tą .... tu w Niemczech wymierzają. Ja liczę, że ta metoda najlepiej by poskutkowała. Wielm. Panie, innej rady chyba dać nie mogę, bo je-

żeli będziem się dalej uginać, to nam na głowę wlezą. Wielm. Panie, ... podobno musiał zapłacić 10 000 marek na Finanzamcie w Suszu. ..... opowiadał sam ....., bo był w niedzielę 17. b. m. ostatni raz w B. w kościele, bo w środę o godz. 11-tej będzie pan ..... od Niemiec odcięty. Wielm. Panie, krążą tu pogłoski, jakoby Biskupiec, Stęgwałd, Kuczwały i Piotrowice mieli przypaść do Polski. Teraz Wielm. Pana serdecznie pozdrawiam i życzym zdrowia.

(Podpis).

* * *

Towarzystwa tu przed plebiscytem powstałe: Lutnia, Towarzystwo Ludowe, Sokół, Wojackie, Robotniczy Związek Z. P. są nieczynne od plebiscytu dla teroru, braku lokalu i ludzi zdolnych do utrzymania takowych. Jam kaleka bezsilny. P. optował, p. W. zbojkotowany sprzedał, ma 60 000 mk. podatków zapłacić. Tak samo Zacharek i Nowakowski, zmarnowani majątkowo. Kapitaliści gonią ostatkami! Robotnicy bez zarobków i rzemieślnicy są zmuszeni uciekać ztąd. Wznowienia bez celu!

W szkole uczy nauczyciel kiepsko! Ochronka z wielką szkodą bezczynna, równie dorastająca młodzież zaprzestała nauk, bo obie nauczycielki po plebiscycie uciekły!

Szkody wyrządzone przez Niemców po plebiscycie: W., P., K., G. i G. dotąd nie podali — zgłoszą z Polski. Napisałem do policji zgłoszenia odszkodowania Paweł S. 1 200 mk. obecnie Toruń, Aleks. T. Toruń 550 mk., Z. 150 mk. Moje szkody za trzykrotne pobicie 15. 16. i 17. sierpnia 1920, wyrwanie brody, spalenie chorągwi i złamanie myśliwskiej strzelby zażądałem tylko 700 mk. i utrzymanie z żoną do śmierci, lecz mimo trzykrotnych monitowań listowych, ostatni 14 dni wyznaczony kres — policja nie płaci. — Nowy burmistrz się wymawia, że sam tego uchwalić nie może, że miasto ubogie a reprezentacja zwłóczy, każe wysłać zażalenia do lantrata i prezydenta. Pan Woiski każe poczekać, dopóki tu mieszkam, ja zaś tymczasem dla choroby żony i zanim dłużnicy moji w Polsce nie wypłacą mi walutą niemiecką mego deklarowanego w urzędzie likwidacyjnym i starostwach majątku niemieckiego; grosza na utrzymanie życia nie mam, tem mniej na przewózkę do Polski. Z powodu mego ubóstwa podłużył lantrat i Konsulat Rzecz. Polsk. na 3 miesiące mój paszport, dalej lantrat podłużyć wzbrania. — Miasto wsparcia odmawia — pożyczałem na życie przeszło rok, dalej pożyczać nie można, bo tu wszyscy rodacy niedostatek cierpią, — a Niemcy mówią: „Lass den Polenkönig krepieren!" Szkody podczas wojny za dwatygodniowy areszt, pobicie i pozbawienie wolności 4 lata, złamanie dwuch krzeseł i kołowrotka deklarowałem na 12 200 mk. Pan Wolski odesłał w styczniu 1920 do Komisji Likwidacyjnej, lecz dotąd cicho.

(Podpis).

Rodzice!

Nauka języka polskiego będzie udzielana o ile rodzice piśmiennie tego zażądają. Rozporządzenie ministerjum przepisuje wyraźnie w ten sposób.

Żądajcie więc nauki języka polskiego i religji w języku polskim.

Podpisujcie petycje i formularze, żądające wypełnienia tego prawa.

Inaczej nie zyskacie swego prawa. Sami postarajcie się o to.

Rodzice polscy, pamiętajcie o wychowaniu dzieci w duchu katolickim i narodowym!

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 9. maja 1921.

Kalendarz na wtorek: Izydora, Antoniusza.

Wschód słońca o g. 4,15; zachód o g. 7,38.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) »Powstanie na Górnym Śląsku." Z powodu powstania na Górnym Śląsku pisma wschodnipruskie ostro występują. My Polacy zachowajmy spokój, powagę i zimną krew. Nie wierzmy wieściom kolporterowanym przez pisma niemieckie, które przeważnie tendencyjnie są zabarwione. Odczekajmy wiadomości wiarogodnych, które podawać będziemy w naszej gazecie. Dla nas czasy plebiscytu minęły, z tem faktem liczyć się musimy. Na Górnym Śląsku ścierają się dziś jeszcze dwa prądy, niemieckie i polskie. Życzeniem naszem jest, aby sprawa górnośląska uregulowaną została podług zasad sprawiedliwości i prawa. Życzymy sobie aby nastąpiło to jak najprędzej, gdyż leży to w interesie Polski i Niemiec. Życzymy sobie również, aby po czasach dyferencji i nieporozumień nastąpił czas porozumienia i zgody pomiędzy narodami polskim i niemieckim na sąsiedztwo wspólne pożycie skazanym.

— (S.) »Unsere Heimat«. Jak donosiliśmy swego czasu nastąpiła w redakcyi „Unsere Heimat", organu „Heimatdienstu" i „Heimatferajnów" zmiana. Kierownikiem pisma został w miejsce Dr. Hoffmanna August Winnig. Zmiana w kierunku pisma nie nastąpiła. Przytaczamy ustęp charakterystyczny z dodatku „Ostdeutsche Nachrichten", ażeby czytelnicy dowiedzieli się, w jakim duchu pismo to jest redegowane:

„Dla Polaków, którzy wpadną (!) do Prus Wschodnich nie będzie litości. Ta hołota pójdzie na szubienice, gdzie należy, gdyż uczciwej kuli za szkoda. Prusy Wschodnie są gotowe do rozrachunku z tym przeciwnikiem".

— Nowa para pociągów z Prus Wchodnich do Niemiec. Między Rzeszą a Prusami Wschodniemi kursować ma nowa para pociągów pospiesznych. Przewidziane są przejściowe pociągi pospieszne z Berlina przez Piłę, Toruń i Wystruć do Eitkun. Warunkiem urzeczywistnienia tego projektu jest przyzwolenie rządu polskiego.

Z Warmji.

* Olsztyn. Silna detonacja rozległa się w czwartek wieczorem na mieście. W elektrowni pękła rura z ściśnionem powietrzem. Szkoda jest nieznaczna i została wprędce naprawioną. Przerwy w dostarczaniu prądu nie było.

* Sąd ławniczy w Olsztynie. Przed tutejszym sądem ławniczym stawał sekretarz gwarectwa Edward Bour. Dnia 6. października r. ub. oskarżony na zebraniu publicznem robotników rolnych wyraził się, i posiedziciel dóbr rycerskich Kern z Korsztyna odważył się obić inwalidę wojennego batem. Zarzut ten był nieuzasadniony i p. Kern wytoczył p. Bourowi proces o obrazę. Oskarżony zaslaniał się tem, iż został źle poinformowany i cofa swoje twierdzenie. Sąd skazał go na 300 mk. grzywny.

Z Powiśla

* Biskupiec, (pow. suski). Znowu Niemcy urządzają dnia 8 maja wielki »Deutscher Tag« w Biskupcu. Pochody, „platzmuzik" itd. jak zwykle, przy każdej demonstracji. Obecna ma być pozornie wyrazem uciechy, że Biskupiec został przez Komisję Graniczną ostatecznie przydzielony do Niemiec a w rzeczywistości jest to demonstracja antypolska, mająca podbechtać znowu instynkty narodowe niemieckie. W odnośnem ogłoszeniu »Rosenberger Zeitung« nie brak naturalnie pobożnych życzeń, aby Pomorze stało się znowu niemieckie. Nawet Pana Boga proszą o pogodę. Cóż Niemcy zawsze śnią o odzyskaniu Pomorza? Nie radzimy im mieszać się w rzeczy, z któremi dawno powinni byli się pożegnać. P.

Z Mazur.

* Nibork. Piszą nam: Krąży tu wśród Niemców pogłoska, że w okolicy Niborka na „Goldbergu" istnieje zaklęty zamek, w którym znajduje się Barbarossa ze śpiącem wojskiem, które teraz pewien starzec ma wybawić na obronę przeciw wrogom. Inni zaś mówią, że Niemcom nie potrzeba wojsk śpiących, gdyż mają dosyć nieśpiących woisk i gotowych do obrony. L.

Z dalszych stron.

* Tylża. Wioskę Prusty nawiedził ogromny pożar, który ją nieomal całą obrócił w perzynę. Z 40 posiadłości tylko 3 zupełnie ocalały. Dużo gospodarzy znalazło się bez dachu nad głową. Niestety i dużo bydła zginęło w płomieniach. Ogień rzekomo powstał z iskier wyrzucanych z młóckarni. Silny wiatr przeniósł ogień z jednego dachu na drugi, a wszystkie prawie one były pokryte słomą.

Z Polski.

* Gdańsk. Uroczystość 3 maja w Gdańsku rozpoczęła się o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele św. Jakóba, urządzonem przez przedstawicielstwo polskie. Na nabożeństwo przybyli: Wysoki komisarz Haking, prezydent senatu Sahm, przedstawiciele państw sprzymierzonych i konsulatu, przedstawiciele wszystkich polskich instytucyj urzędów i banków, prasa polska i bardzo liczne grono publiczności polskiej, tak że kościół św. Jakóba nie mógł wszystkich objąć.

Z powodu uroczystości 3 maja na gmachach legacji zagranicznych wywieszono chorągwie, natomiast nie wywieszono ich na gmachach wolnego miasta Gdańska.

* Bydgoszcz. Obchód narodowy 3 go maja odbył się tu imponująco i poważnie. Nastrój narodowo uroczystościowy był wielki.

* Tuchola. W Bysławiu spaliło się zabudowanie gospodarcze handlarza Juhnkego. Oprócz sprzętów domowych spaliła się pewna suma pieniędzy papierowych, metalowych oraz złoto i srebro, które jednak po części stopione odnaleziono. Poszkodowany ponosi wielką stratę, gdyż nisko był zabezpieczony.

* Łódź. Z powodu święta narodowego miasto było udekorowane flagami. Na Placu Wolności odbyła się Msza polowa, której wysłuchały wszystkie oddziały załogi wojskowej, przedstawiciele władz organizacji zawodowych, kulturalnych i społecznych. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa oraz pochód, w którym uczestniczyły wszystkie organizacje, policja, szkoły itd. W kościele św. Krzyża odbyło się solenne nabożeństwo, na które przybyły procesje z innych kościołów.

* Kraków. Uroczystość 3. maja nie udała się z powodu deszczu. Tylko w kościele katedralnym odprawiono mszę uroczystą przy udziale przedstawicieli władz, generalicji, misji francuskiej, cechów itd.

* Warszawa. Na posiedzeniu Rady ministrów omawiano mianowanie następcy Korfantego. Decyzji nie powzięto.

Z Górnego Śląska.

* Opole. Wzburzenie ludności polskiej wywołała wiadomość o krzywdzących ją propozycjach komisji rządzącej w Opolu. Wrzenie nieustannie wzrastało. W nocy rozrzucono ulotne kartki w języku niemieckim. Panuje przekonanie, że są to rozkazy mobilizacyjne Orgeschu. Mimo zabiegów wpływowych działaczów, samoobrony ruch ludności polskiej wybuchł z żywiołową siłą.

BOLESŁAW PRUS. 92

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

A czy ja wart tego aby, żebym sto lat żył, żebym na kolanach do Ziemi Świętej poszedł, to jeszcze się nie odsłużę...

Odsunął się na klęczkach i bił czołem w ziemię u nóg księdza, jak przed ołtarzem. I dużo czasu upłynęło, zanim proboszcz zdołał go o tyle uspokoić, że chłop podniósł się i wydał kożuch.

— Napij się — rzekł ksiądz, podawszy mu kielich miodu.

— Kiej nie śmiem, mój serdeczny jegomość

— No, więc ja piję do ciebie — i dotknął ustami kieliszka.

Ślimak ujął miód drżącemi rękoma, i znowu uklęknąwszy, z trudnością wypił.

— Cóż, smakuje ci? — zapytał ksiądz po chwili.

— O, dobre! Kiep arak... — odparł chłop innym głosem i pocałował proboszcza w rękę. — Korzeni musi tu być sporo — dodał.

Namówiony, zjadł kawałek mięsa z chlebem i wypił drugi kielich miodu. Posiłek ten widocznie go pokrzepił.

— Powiedzże mi, bracie, co się z tobą stało — zaczął ksiądz. — Boć pamiętam, żeś był gospodarz dostatni.

— Dużoby gadać, mój dobrodzieju. Jeden syn mi utonął, drugi w haryście, żona zmarła, konie mi ukradli, spaliły me... A wszystkie moje nieszczęścia zaczęły się od tych czasów, jak dziedzic sprzedał wieś, jak zaczęli budować kolej i jak przyszły Niemce. Bez tych najpierwszych kolejników, co na naszych polach tyki, ustawiali, rozeźliła się na mnie cała wieś. Buntował też ich, bo buntował Josel, za to, że mierniki kupowali u mnie kurczęta i insze tam rzeczy. Do dziś dnia ich buntuje...

— A wy do niego ciągle chodzicie po radę — wtrącił ksiądz.

— Gdzież pójść, dopraszam się łaski dobrodzieja? Przecie chłop nieumiejętny, a Żyd zna się na wszystkiem i nieraz mądrze poradzi.

Ksiądz poruszył się. Chłop, podniecony miodem, prawił:

— Jak paną nie stało, urwały się dworskie zarobki i jeszczem musiał oddać Niemcom dwa morgi łąki, com arendował od dziedzica.

— Aaa!.., — przerwał proboszcz. — Czy nie tobie chciał dziedzic sprzedać za sto dwadzieścia rubli łąkę, wartającą ze sto sześćdziesiąt?

— Juści mnie.

— I dlaczegożeś nie kupił? Nie wierzyłeś mu, Wam się zdaje, że panowie tylko o waszej krzywdzie myślą...

— Kto ich wie, co oni myślą, dobrodzieju? Między sobą śwargocą jak Żydy, a z człowieka ino se kpinkują. Przecie pamiętam, kiedy z okazyi tej łąki zaczął pan i panią i śwagierkiem nad mną wydziwiać, tom się tak załąkł, żebym i za sto rubli tego kawałka nie wziął. Wreszcie gadali ludzie w onych czasach, że mają grunta rozdawać.

— I tyś uwierzył?

— Czy ja się na tem rozumiem, kiedy ze wszystkich stron idzie samo bałamuctwo, a rzetelnej prawdy nikaj się człowiek nie dowie? Najwięcej to się rozumieją Żydy; ale raz gadają tak, drugi raz inak, a chłop wierzy w to, z czem mu lepiej.

— Hm! a przy kolei nie miałeś zarobków?

— Nawetem grosza nie widział, tak mnie odepchnęły Niemce.

— Nie mogłeś to przyjść do mnie? — obruszył się proboszcz. — Przecież u mnie cały czas mieszkał naczelny inżynier...

— Dopraszam się łaski dobrodzieja, czym to ja wiedział? Wreszcie i chodzić na plebanię nie miałbym śmiałości.

— Hm, hm! Czy i Niemcy ci dokuczali?

— Oj! oj! — westchnął chłop. — Od swego przyjścia tutaj mordowały mnie, żeby im grunt sprzedać. Tak mnie nachodziły, tak się przypominały, że kiedy zesłał Pan Bóg ogień, tom nareszcie uległ i z żoną przeniosłem się do nich...

— I sprzedałeś?...

— Bóg uchronił i moja nieboszczka. Wstała ze śmiertelnej pościeli, wyciągnęła mnie od nich i tak zaklęła, że już wolę zginąć, niż sprzedać. Ale też zrobią oni mi zemstę... — dodał Ślimak, smutnie zwieszając głowę. (Ciąg dalszy nastąpi.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Pisma niemieckie podają wiadomość o strajku na Śląsku, ale piszą, że powodem strajku jest protest przeciwko oddaniu Polsce choćby skrawka ziemi śląskiej.

* **Düsseldorf.** Przybyły do Duesseldorfu oddziały wojska francuskiego. Władze okupacyjne wydały rozkaz wybudowania nowych koszar.

Ze świata.

Koloniści polscy na Wschodzie.

Dubno, Wołyń. Ukazali się tu pierwsi koloniści żołnierze, którzy otrzymali przydział ziemi i opuszczonych folwarków pod miastem. Pochodzą oni z Wielkopolski i przywieźli ze sobą konie robocze, narzędzia rolnicze, a na miejscu zaopatrzani są w materjały budowlane.

Emigracja Niemców litewskich.

Wilno. Niemcy kowieńscy w przekonaniu, że sprawa Wileńszczyzny musi być rozstrzygnięta na rzecz Polski, wyjeżdzają gromadnie do Prus wyprzedając swe mienie. Niemcy ci w swoim czasie napłynęli do Kowieńszczyzny z zamiarem osiedlenia się następnie w Wileńszczyźnie w charakterze placówek handlu niemieckiego.

Konwencja wojskowa.

Praga. Rządy rumuński i czeski podpisały konwencję wojskową w porozumieniu z Jugosławją.

Stosunki węgiersko-sowjeckie.

Rząd węgierski upoważnił radcę ministerjalnego Junghertha do wszczęcia rokowań z delegatem rządu sowieckiego Litwinowem w sprawie wymiany jeńców. Junghert wyjedzie w najbliższym czasie do Rewla.

Stan oblężenia w Tyrolu.

Pisma donoszą, że z powodu nowych zajść w Tyrolu północnym rząd włoski proklamował w włoskiej części południowego Tyrolu stan oblężenia.

1. maja w Wiedniu.

Dzień przeszedł spokojnie. Grupki komunistów po 2000 osób usiłowały demonstrować bezskutecznie. Większość demonstrantów stanowili Żydzi, Węgrzy, Czesi, Rumuni.

Z ruchu strajkowego w Anglji.

Partja robotnicza i frakcja parlamentarna robią usiłowania ażeby wyjść poza martwy punkt strajku górniczego. Proszono, ażeby sekretarz związku górniczego wziął udział w posiedzeniu ogólnego zebrania w izbie niższej.

Celem tego zebrania miało być wyrobienie sposobu i źródła środków do przyjścia z pomocą żonom i dzieciom robotniczym. Partja robotnicza ma nadzieję, że gornicy co do ewentualnego przyjęcia propozycji rządu dojdą do porozumienia.

Przełamanie frontu greckiego.

Południowy front grecki został przełamany przez wojska Kemala-Paszy.

Przygotowania Japonji.

Z Hagi donoszą do „Voss. Ztg.", że załoga japońska we Władywostoku, została wzmocniona o 1 dywizję, czyli liczy obecnie trzy dywizje.

Od redakcji.

„Volksblattowi". Zdaje się, że u Was zapanowały już „psie dni" i nie macie co pisać. Chętnie polemizujemy, ale nie z głupotą.

Napoleon w Berlinie.

Po zupełnem rozbiciu armji pruskiej w roku 1806 pod Jeną, wojska francuskie wkroczyły bez żadnej przeszkody do Berlina. Napoleon odbył wjazd tryumfalny do stolicy zwyciężonego państwa. Trzy dni trwały przygotowania, a przez ten czas cesarz przebywał w Poczdamie. Nareszcie nadszedł dzień 28-go października, przeznaczony na wjazd tryumfalny. Cała ludność Berlina od wczesnego ranka zalegała ulice.

Napoleon wyjechał otoczony gwardją, a za nim szła dywizja kirasjerów, ta sama, która odznaczyła się pod Jeną. Marszałkowie Berthier, Duroc, Davoust i Augereau ubrani w paradne od złota kapiące mundury, budzili podziw majestatyczny marsową postacią. Tylko Napoleon wyróżniał się ubiorem od wszystkich marszałków i generałów. W stroju szarym i wyszarzanym surducie, jaki miał na polu bitwy, bez żadnych ozdób, oprócz wstęgi legji honorowej, w słynnym kapeluszu trójgraniastym, ukazał się przy bramie Charlottenburskiej.

Napoleon przyjął od urzędu miasta Berlina klucze i udał się do pałacu królewskiego, gdzie udzielił audjencji wielu osobom. Tu już oczekiwali przygnębieni i strwożeni przedstawiciele arystokracji pruskiej. Cesarz przemówił do nich surowo w te słowa:

— Wy jesteście sprawcami tej kampanji. Ośmieliwszy się podjąć ze mną walkę, wyrządziliście wiele złego całym Niemcom. Ukarzę was wygnaniem, będziecie musieli u Anglików żebrać chleba.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopca 14—16 lat do każdej pracy.
2. dla 1 chłopca 14—16 lat jako pasterza lub starszego samotnego człowieka do 20 sztuk bydła.
3. dla 1 starszego pastucha samotnego.
4. dla 1 akordnika z 10 dziewczynami.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla pastucha starszego i chłopca do 16 lat.
7. dla 8—10 dziewcząt do akordowej pracy.
8. dla starszego pastucha samotnego.
9. dla 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.
10. Dla 6 dziewczyn do akordowej pracy.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera. zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 ucznem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwaku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwarku, żona chodzi do pracy
7. dla młynarza, zna się na rybołóstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku, żonaty.
8. dla kuczera lub włódarza, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
9. dla włódarza lub akordnika.
10. dla kuczera z 2 dziewczynami.
11. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwarku.
12. dla robotnika z 1 dziewczyną.
13. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
14. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
15. dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku dla 10 dziewcząt.
16. dla ceglarza żonatego.
17. dla starszego robotnika z większą rodziną.
18. dla 1 akordnika.
19. dla 1 robotnika znającego mularstwo i ceglarstwo od 1. października rb.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Patronat Szkół i Ochron

komunikuje:

Panienki ze szkół ludowych, ponad 18 lat, z dobremi świadectw. i z dobrym charakterem pisma, mające chęć

wykształcić się na ochroniarki

niech zgłoszą się jak najprędzej w biurach związkowych. — Odpowiednie zaświadczenie naszego męża zaufania konieczne. — Przedłożyć należy także związkową legitymację rodziców. Szczególnie uwzględnia się córki rodziców będących w organizacji »Zw. Pol.«

Związek Polaków w Prus. Wschodnich

Jan Baczewski, sekr. na Warmję.

Franciszek Bartsch, sekr. na Powiślu.

Miał on istotnie zamiar skonfiskować wszystkie majątki szlacheckie i rozdać je mieszczaństwu, oraz ludowi wiejskiemu. Późniejsze rokowania odwiodły go od tego postanowienia, które obok innych uprzednich przyczyn, zostało spowodowane następującym faktem:

Król pruski, opuszczając stolicę, ustanowił następcą dworu municypalnego księcia Hatzfelda. Napoleon nie usunął go, lecz zażądał złożenia przysięgi, że nie przedsięweźmie nic przeciw armji francuskiej i zajmię się jedynie bezpieczeństwem i dobrobytem Berlina. Hatzfeld w przeddzień przybycia Napoleona przysięgę wykonał. Tymczasem nazajutrz przejęto jego własnoręczny list, pisany do ks. Hohenlohego o położeniu armji francuskiej w okolicach Berlina. Napoleon już ze względu na to, aby i inni burmistrze nie chcieli donosić o obrotach armji, postanowił krzywoprzysięzcę w myśl praw wojskowych oddać pod sąd polowy. Znanemu z surowości marszałkowi Davoust polecił natychmiast zorganizować taki sąd, oskarżyć o krzywoprzysięstwo i szpiegostwo, a wydany wyrok bez żadnej zwłoki wykonać. Nie ulegało wątpliwości, że inny wyrok prócz rozstrzelania nie mógł nastąpić. Berthier, który nie chciał dopuścić do egzekucji, a wiedział, że przedstawienie byłoby dolaniem oliwy do ognia, użył innego środka. Zawiadomił bezzwłocznie księżnę Hatzfeld, jakie niebezpieczeństwo grozi jej mężowi. Przybył do pałacu właśnie, gdy marszałek Davoust przedstawiał cesarzowi listę wybranych członków sądu wojennego.

— Dobrze, poczekaj tu z jaką godzinę, muszę przejechać się do Berlina, skoro wrócę, podpiszę.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy na rozdrożu.

Berlin, 6 maja. Kanclerz Fehrenbach oświadczył w parlamencie, że rząd niemiecki gotów jest pomódz koalicji do zgniecenia powstania na Górnym Śląsku. Zaznaczył również, że rząd zarządził co potrzeba, aby „reichswehra" gotową była do wkroczenia, jeżeli nadejdzie odpowiedź koalicji. Dawniejszy kanclerz socjalista Müller żądał, akcja „reichswehry" uzależnioną była od pozwolenia parlamentu.

Królewiec, 6 maja. Prasa niemiecka urabia opinję w kierunku opozycyjnym do noty koalicji. Przebija jednak niepewność i bezradność, oraz przekonanie, że nie znajdzie się rząd, któryby za skutki odmowy przyjęcia warunków mógł odpowiedzialność przejąć na siebie. S.

„Korfanty Herr der Lage".

Berlin, 8 maja. Pod takim tytułem podaje „Voss. Zeitung" pod datą 7 maja telegram następujący:

„Wieczorem około godz. 10 nadeszła wiadomość że także miasta Kandrzyn i Królewskahuta po kilkugodzinnej obronie kapitulować musiały. A więc dwa dalsze miasta Górnego Śląska wpadły w ręce Polaków. W odezwie oświadcza Korfanty, że Polacy w kopalniach ukończą strejk w poniedziałek. Zatrzyma on tylko tylu ludzi pod bronią. ile do dalszej akcji będzie potrzeba. Niema lepszego dowodu nad ten, że Polacy są zupełnie panami położenia."

Położenie bez wyjścia.

Berlin, 8 maja. W prasie niemieckiej zaskoczonej energiczną postawą koalicji panuje konsternacja. Są głosy za i przeciw przyjęciu ultimatum. Zamieszanie powiększa się przez to, że niema ludzi, którzyby w Niemczech w obecnych warunkach rządy objęli. Frakcje parlamentarne poszczególnych stronnictw radzą i debatują. Sprawa rozbrojenie Prus Wschodnich jest zdaje się kwestją, dla panów posłów także nader ważną. S.

Cesarz powróciwszy z przejażdżki, zsiadł z konia, warta uderzyła w bęben, gdy w tem na progu przedsionka pada mu do kolan jakaś zapłakana dama.

— Jestem księżna Hatzfeld i błagam o posłuchanie.

Zaskoczony z nieznacka Napoleon nie mógł odmówić przyjęcia księżnej.

— Dziś, jutro mam zostać matką — wyjąkała księżna. — Nie pozbawiaj Najjaśniejszy Panie tego dziecka, które ma się narodzić, ojca.

Napoleon, którego widocznie wzruszyła ta dama, zwrócił się do Davousta z zapytaniem:

— Cóż sąd wojenny?

— Czeka zebrany na twoją sankcję, »Sire« i na dowód uzna oskarżonego — odparł marszałek.

Wówczas Napoleon, wyjąwszy z zanadrza papier, poszedł do księżnej, mówiąc:

— Poznajesz pani, pismo swego męża?

Księżna odpowiedziała tylko silniejszym wybuchem płaczu.

Cesarz, widząc że się chwieje, podtrzymał ją jedną ręką, a drugą wręczając list, rzekł:

— Pali się właśnie na kominku, wrzuć to pani w ogień.

Kiedy księżna z gestem niewysłowionej radości list do kominka wrzuciła, Napoleon powiedział:

— Widzisz, kochany Davoust, że sąd nie będzie miał dostatecznego dowodu dla potępienia księcia, lepiej więc niech się rozwiąże.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

BANK LUDOWY

Spółka z nieograniczoną poręką

w Kwidzynie, (Resursa)

Herrenstr. 14 Telefon 382

Przyjmuje
depozyty na korzystny procent.

Wymienia
wszelką walutę obcą jak najkorzystniej.

Przekazuje
pieniądze do innych banków.

Udziela
pożyczek krótko i długo terminowych na dogodnych warunkach.

Gotowe buty

poleca

Schönwald, mistrz szewski
w Wartemborku.

Srebro złoto platynę

kupuje i płaci najwyższe ceny

Zegarmistrz Künzel, Olsztyn
ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Wóz roboczy

dobrze utrzymany, 2 i pół calowy, za 1500 mk., i wązko torowy, mało używany, 1 i 2 konny

wóz skrzyniowy

za 900 mk. na sprzedaż.

Korshenrich, Olsztyn, ul. Wadęgska 52.

Nadeszła większa przesyłka surowej i bielonej

bawełny do tkania

(wszystkie numera) i sprzedajemy jak najtaniej.

Specjalność: **niefarbujące kolory czerwone, modre i czarne.**

Wełnę do tkania, mocną wełnę do pończoch i do dzianych jak

mają na składzie i polecają

J. Frenschkowski i syn

Ul. Warszawska 8/9. farbiernia. Telefon 160.

Kalendarze

są jeszcze do nabycia

w Księg. Gazety Olsztyńskiej.



Maszyny do szycia

dla familji i rzemieślników

przy dogodnych warunkach spłaty, również igły i oleje poleca

Gemba, Olsztyn, ul. Cegielnia 32.

Gospodarstwo

o 4 morgach roli, chałupą, szopą ze stodołą i sadek, jest od zaraz na sprzedaż.

P. Pakusz w Worytach
(Woritten p. Dietrichswalde).

Ogrodowego

poszukuje się za wolną stancję, wolnem pomieszkaniem i kieszonkowem.

Kto? wskaże ekspedycja Gazety Olsztyńskiej.

Zaproszenia weselne

:: zawiadomienia ::

o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
- Byli i będą . . . . 16·—
- Hrywda . . . . 16·—
- Dewajtis . . . . 16·—
- Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
- Sambra i Moza . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
- Za frontem . . . . 12·—
- Rok 1794 Insurekcja . . . . 16·—

Juljusz German
- Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
- Syn marnotrawny . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
- Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
- Ziarna Szaleju . . . 15·—

Emma Jelińska
- Jubileusz (nowele) . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
- Polityka . . . . 7·50
- Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
- Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
- Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
- Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
- Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
- Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
- Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
- Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
- Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
- Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
- Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
- Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Tarnau
- Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
- Dziwy dr Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
- Odłamek pocisku . . . 10·—

Kazimierz Sayssa-Tobiczyk
- Hindu . . . 8·—

St. Łapiński-Nilski
- Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
- Odznaka za wierną służbę . . 10·—
- Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
- Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
- Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Juljusz Kleiner
- Juljusz Słowacki, 2 tomy . . 60·—

Książki naukowe:

- Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
- Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Niewiadomska i Bogucka
- Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
- Bethoven . . . . 16·—
- Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
- Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
- Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
- Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
- Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
- Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
- Porwana siostra „ . 8·—
- Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20·—
- Młodzi żeglarze „ „ . 20·—

Zuzanna Morawska
- Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
- Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
- O czem Zosia niewiedziała opraw. z obrazk. . . 15·—

Ludwik Ancaye
- Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
- Co słońko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
- Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

- Listownik . . . . 4·—
- Deklamator polski . . . . . 4·—
- Pieśni weselne . . . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.